

Pożegnanie

Zdzisław Słowiński (1928-2022)

Poznałem pana Zdzisława Słowińskiego kilka lat temu, na wernisażu wystawy zdjęć Karola Stępkowskiego w budynku przy al. Niepodległości 141A mieszczącym Klub Dowództwa Garnizonu Warszawa oraz tymczasową dużą scenę Teatru Żydowskiego. Okazał się bardzo kontaktowym i sympatycznym starszym panem.

Zdzisław Słowiński należał do aktorów, o których mawia się, że „nie mieli szczęścia do filmu”. Jediną jego znaną i wciąż obecną dzięki nieustannym powtórkom rolą ekranową jest Kreczet, prawa ręka Inżyniera, szefa gangu (w tej roli Edmund Fetting) w pierwszym odcinku serialu „07 zgłoś się” pt. „Major opóźnia akcję”. Gdy o tym wspomniałem, pan Zdzisław popatrzył na mnie ze zdumieniem i powiedział, że teraz nareszcie wie, za co odbiera w ZASP-ie tantiemy. Okazało się, iż nie miał pojęcia o popularności „07 zgłoś się” i był przekonany, że to, jak się wyraził, „taki stary serial, o którym nikt już nie pamięta”. Byłem tym szczerze zadziwiony. Potem spotykaliśmy się przypadkowo – na promocjach książek Witolda Sadowego, na pogrzebie Kory. Zawsze znajdowaliśmy czas, by chwilę porozmawiać.

Urodził się w Mąkoszynie. W latach 1950-52 był adeptem w Teatrze Młodego Widza w Poznaniu, a w latach 1952-55, po uzyskaniu dyplomu aktorskiego – aktorem Teatrów Dramatycznych w Poznaniu. W latach 1955-56 występował w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu, gdzie

zagrał Romea w „Romeo i Julii” Szekspira w reżyserii Jerzego Waldena. Julię grała Kazimiera Nogajówna, wybitna aktorka scen poznańskich, która zmarła tego samego dnia co Zdzisław Słowiński – 7 sierpnia 2022 roku. Zauważyła i odnotowała na Facebooku ten pełen teatralnej metafizyki fakt Ewa Wanat, dziennikarka i córka Kazimierzy Nogajówny.

W następnych latach Zdzisław Słowiński był już aktorem teatrów warszawskich, kolejno: Ludowego (1956-59), Narodowego (1959-63), Operetki Warszawskiej (1963-66), Syrena (1966-74) i Komedia (1974-79). Grał w przedstawieniach Józefa Grudy, Ewy Bonackiej, Beaty Artemskiej, Adolfa Dymyzy, Krystyny Sznerr i wielu innych reżyserów. A w kolejnej dekadzie całkowicie poświęcił się lekkiej muzyce i został artystą estradowym.

Na ekranie pojawiał się rzadko. Jednak wyrazista rola Kreczeta w kultowym serialu o poruczniku Borewiczu pozostanie w pamięci miłośników polskiego kina. Bo chociaż wielu aktorów wyżej ceni scenę niż kamerę, to właśnie ekran zapewnia im nieśmiertelność. Przedstawienie teatralne czy estradowe ulatuje w niebyt wraz z ostatnim zasłonięciem kurtyny. Filmy i seriale – zostają. I to właśnie w „07 zgłoś się” Zdzisław Słowiński pozostanie obecny, choć od sierpniowej niedzieli nie ma go już wśród nas. ●

Rafał Dajbor